

# Bartnicka, Kalina

---

## Z dyskusji nad projektem pomnika Mikołaja Kopernika : dwa listy Jana Śniadeckiego do Stanisława Staszica

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 23/2, 429-440

---

1978

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Kalina Bartnicka  
(Warszawa)

## Z DYSKUSJI NAD PROJEKTEM POMNIKA MIKOŁAJA KOPERNIKA

### DWA LISTY JANA ŚNIADECKIEGO DO STANISŁAWA STASZICA

Korespondencja Jana Śniadeckiego — bardzo obszerna i różnorodna — do chwili obecnej opublikowana została zaledwie w części. To powoduje sporo kłopotów, zwłaszcza, że listy Śniadeckiego rozsięte są po różnych zbiorach, często w rozmaitych odpisach, częściowo poza granicami Polski. Obficie cytowane we fragmentach powodują nieraz nieporozumienia, tak jak w przypadku dwóch listów do Stanisława Staszica, pisanych z Wilna: obydwa pod datą 15/27 czerwca 1810 r. i obydwa na temat pomnika Mikołaja Kopernika, który Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk postanowiło ufundować wielkiemu astronomowi.

Wspomina o nich autor monografii o Chrystianie Piotrze Aignerze — Tadeusz Jaroszewski. Popelnia jednak omyłkę, łącząc fragmenty dwóch różnych listów w jeden<sup>1</sup>. Autorka tomiku *Pomnik Kopernika*, Hanna Kotkowska-Bareja, porównując list zachowany w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych z tekstem umieszczonym w pracy Jaroszewskiego, sądzi, że autor monografii o Aignerze miał do czynienia z inną wersją listu, która w ogóle do Warszawy nie dotarła<sup>2</sup>.

Tymczasem napisane zostały dwa listy i — jak można sądzić — obydwa dotarły do adresata, którym był Stanisław Staszic. Tyle tylko, że jeden z nich był napisany do Staszica jako prezesa WTPN, był odpowiedzią oficjalną na oficjalną prośbę Towarzystwa skierowaną do Śniadeckiego. Drugi natomiast był listem prywatnym, do Staszica — wieloletniego przyjaciela. Sformułowany został mniej oficjalnie i znacznie bardziej otwarcie. Opublikował je obydwa Michał Baliński w tomie I *Pamiętników o Janie Śniadeckim*, wydanym w Wilnie w 1865 r., na stronach 663—666. Ponieważ jednak narosło wokół ich sprawy, tyle nieporozumień — warto je raz jeszcze przypomnieć.

<sup>1</sup> T. S. Jaroszewski: *Chrystian Piotr Aigner, architekt warszawskiego klasycyzmu*. Wyd. II Warszawa 1970 — cytowane fragmenty listów na str. 205—206.

<sup>2</sup> H. Kotkowska-Bareja: *Pomnik Kopernika*. Warszawa 1973 s. 17—18.

Listy te zachowały się w tzw. *Protokole Rektorskim*, tj. kopiariuszu listów Jana Śniadeckiego, prowadzonym w czasie pełnienia przez niego funkcji rektora Uniwersytetu Wileńskiego. Tom Protokołu Rektorskiego z 1810 r. znajduje się w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego. Natomiast w Bibliotece PAN w Krakowie przechowywane są odpisy Protokołu Rektorskiego, dokonywane przez Ludwika Kamykowskiego, który przygotowywał je do publikacji<sup>3</sup>. W odpisach Kamykowskiego znajdują się obydwie pełne teksty listów, prywatnego i oficjalnego, które wzajemnie uzupełniają się i rzucają ciekawe światło na genezę ostatecznej koncepcji artystycznej pomnika.

Sprawę ufundowania pomnika wielkiemu astronomowi podjęła jeszcze w 1809 r. Rada Stanu Księstwa Warszawskiego, postanawiając umieścić go na Rynek Starego Miasta w Toruniu<sup>4</sup>. W styczniu 1810 r. Stanisław Staszic spowodował przejęcie inicjatywy przez Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Zredagowana została odezwa do społeczeństwa o nadsyłanie składek pieniężnych na pomnik. Wyznaczono osoby do zbierania pieniędzy (w Księstwie Warszawskim, w departamentach, mieli się tym zająć prefekci departamentów; w samej Warszawie — Julian Ursyn Niemcewicz; w guberni wołyńskiej — Tadeusz Czacki; w kijowskiej — Adam Rzewuski; a w guberniach litewskich — Jan Śniadecki)<sup>5</sup>.

Prawdopodobnie od razu WTPN zwróciło się do Ch. P. Aignera (swe-go późniejszego zresztą członka) z prośbą o sporządzenie projektu pomnika. Projekt już 1 kwietnia 1810 r. został przedstawiony Towarzystwu i dyskutowany przez nie na posiedzeniach 1 i 12 kwietnia. Według opinii T. Jaroszewskiego był to prawdopodobnie rysunek, który obecnie znajduje się w rękach prywatnych. „Na wielkiej planszy, składającej się z dwóch sklejonych arkuszy wyrysowany jest rzut poziomy obelisku na wysokim postumencie z dwustopniowym cokołem. Sam obelisk powleczony jest bladą różową akwarelą, rzut natomiast pokrywa czarny tusz. Na postumencie widnieje napis SYSTEMA, a pod nim znajduje się rysunek ilustrujący system kopernikański. U szczytu obelisku umieszczony jest napis ZODYAK, a poniżej wśród drobnych gwiazdek widnieje dwanaście znaków zodiaku silnie okonturowanych i przypominających tym samym egipskie hieroglify. Sam obelisk miał być wykonany z trzech sztuk kamienia, jak na to wskazują cieniutkie kreseczki na 1/3 i 2/3 jego wysokości”<sup>6</sup>.

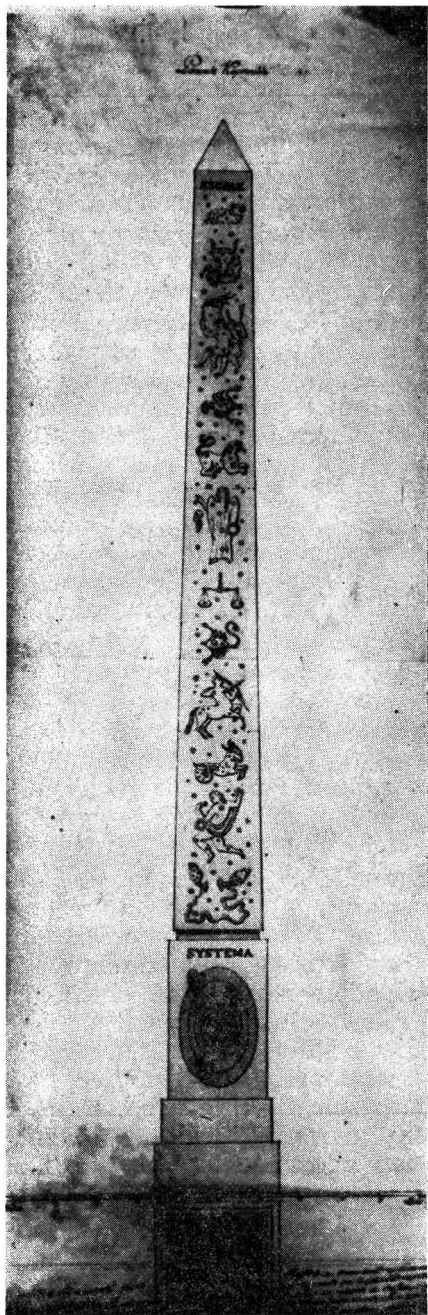
Towarzystwo postanowiło zasięgnąć opinii Jana Śniadeckiego (głównie w sprawie ornamentacji projektowanej kolumny) i zobowiązało S. Staszica, J. Dąbrowskiego i L. Osiańskiego do zredagowania odpowiedniego

<sup>3</sup> Sygnatura wileńska cytowana przez T. Jaroszewskiego jest błędna. *Protokoły Rektorskie* do wojny znajdowały się w Jaszunach, a po włączeniu ich do zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego znalazły się w zespole (fondzie) „B”, tom zaś, w którym znalazły się listy do Staszica z 1810 r., t.j. tom IV Prot. Rekt. nosił sygnaturę B. 67. Miałam je w rękę w 1967. W czasie reorganizacji zbiorów Protokoły Rektorskie zostały przeniesione do fondu nr 19 (Fond Jana Śniadeckiego), ale gdzieś „po drodze” zaginęły, i nowej sygnatury nie udało mi się odszukać. Odpisy obydwu listów znajdują się w B PAN Kraków sygn. 2812 (mikrofilm w Bibliotece Narodowej w Warszawie nr 37983). Oryginał listu oficjalnego do Staszica — z 15/27 VI 1810 — AGAD Warszawa TPN 55 s. 20—21.

<sup>4</sup> AGAD TPN 55 s. 4 — odpis protokołu posiedzenia Rady Stanu w Toruniu 11 maja 1809 r.

<sup>5</sup> A. Krauhar: *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk. 1800—1832. Monografia historyczna*. Księga II. *Czasy Księstwa Warszawskiego*. Cz. I. Kraków — Warszawa 1901 s. 214.

<sup>6</sup> T. J. Jaroszewski, dz. cyt. s. 206. Ilustracja nr 155 ma s. 205.



Ryc. 1. Projekt obelisku wykonany przez Ch. P. Aignera (własność prywatna) — publ. T. S. Jaroszewski. W: *Chrystian Piotr Aigner*. Warszawa 1970 il. 155 (klisza Muzeum Narodowego w Warszawie)

Илл. 1 Проект обелиска созданный X. П. Айгнером (частная собственность). Т. С. Ярошевски: *Христьян Пётр Айгнер*. Варшава 1970. 155 (негатив Национального Музея в Варшаве)

Phot. 1. Le projet de l'obélisque, par Ch. P. Aigner. collection privée). D'après T. S. Jaroszewski (dans:) *Chrystian Piotr Aigner*. Warszawa 1970 ill. 155 (plaque du Musée National à Varsovie).

pisma<sup>7</sup>. List (wraz z rysunkiem projektu) wyszedł z Warszawy z datą 5 maja i dotarł do Wilna w drugiej połowie czerwca 1810 r., jak to wynika z publikowanych niżej wypowiedzi Śniadeckiego. Sam pomysł obelisku,

<sup>7</sup> A. Kraushar, j.w. s. 220.



jak i szczegóły zdobienia kolumny, zostały przez Śniadeckiego ocenione bardzo negatywnie i uszczypliwie. Przy okazji przedstawił Śniadecki swoją własną koncepcję: „mnieby się zdawało — pisał on — wylać bronzową statuetkę Kopernika z materiałów krajowych [...], postawić ją na wspaniałym postumencie marmurowym, [...]. Jabym był za samym tylko napisem bardzo krótkim i prostym, np. Kopernikowi Polacy jego ziomkowie.” Powyższa koncepcja chociaż w pierwszym momencie nie wywarła wpływu na decyzje WTPN, z czasem — niewątpliwie — zaważyła na ostatecznej formie pomnika. Myśl Śniadeckiego najlepiej przedstawią publikowane niżej listy. Warto natomiast przyjrzeć się losom koncepcji pomnika.

List — odpowiedź oficjalną Śniadeckiego — odczytał Staszic Towarzystwu 7 października 1810 r.<sup>8</sup> Rozważenie sprawy przekazano wydziałowi literatury i sztuk. Tymczasem zbierano składki<sup>9</sup>. Potem przyszły czasy kampanii napoleońskiej na Moskwę, co odsunęło sprawę budowy pomnika na kilka lat — na plan dalszy. Kiedy wrócono do niej w 1815 r. postanowiono zmienić lokalizację pomnika i postawić go nie w Toruniu, lecz w Warszawie. Z formy „obeliskowej” nie zamierzano zrezygnować<sup>10</sup>. Staszic zaczął forsować sprawę składek na pomnik<sup>11</sup>, a obiekcje Śniadeckiego przyniosły tylko skutek, że dyskutowano obecnie nad projektem pomnika (ale też w formie obelisku) — przedstawionym WTPN przez architekta Hilarego Szpilowskiego<sup>12</sup>. Ostatecznie jednak pozostawało Towarzystwo przy koncepcji Aignera.

Wybrana została deputacja (J. U. Niemcewicz, Jan Tarnowski i Józef Lipiński), do ułożenia odezwy do społeczeństwa<sup>13</sup>, w samym zaś WTPN zaczął się dyskusje nad najodpowiedniejszym materiałem na kolumnę. Stwierdzając, że marmur jest materiałem mało trwałym, Stanisław Potocki zaproponował użycie zamiast niego granitu. Przy tym, trudno jest stwierdzić, czy na zdanie Potockiego mógł mieć jakikolwiek wpływ sąd Śniadeckiego, wyrażony w liście prywatnym.

W odezwie WTPN, zatwierdzonej na zgromadzeniu ogólnym członków 4 czerwca 1815 r., podpisanej przez S. Staszica jako przewodniczącego i E. Czarneckiego jako sekretarza, stwierdza się, że pomnik Mikołaja Kopernika stanie w Warszawie: „w środku Koszar Kazimierzowskich, miejscu poświęconym dzisiaj wszystkim składom naukowym, obelisk na wzór stojącego w Rzymie przed kościołem św. Piotra, lub też na wzór wystawionego przez Cezara Augusta na Placu Marsowym, dziś Piazza di Popolo, z tymże jak on zamiarem. Uczyniony przez budowniczego, kolegę Aignera, abrys już przez Towarzystwo zatwierdzony został. Przy tym obelisku umieszczony będzie i osadzony marmurem białym południk, i otoczony gankiem żelaznym. Pomnik ten z marmuru krajowego lub

<sup>8</sup> J.w. s. 237—238.

<sup>9</sup> J.w. s. 239, 263.

<sup>10</sup> Kraushar, dz. cyt. Ks. II Część IV s. 104.

<sup>11</sup> J.w. s. 104—106.

<sup>12</sup> Nie jest mi znany projekt Szpilowskiego. Nie wspomina o nim monografista Szpilowskiego — S. Hiż — w artykule *Zarys życia i twórczości Hilarego Szpilowskiego*. „Biuletyn Historii Sztuki” R. 16:1954 nr 3. Wiadomo jednakże, że forma „obeliskowa”, modna w tym czasie, nie była mu obca. Proponował on np. użycie obelisków jako obudowy studziń na Pl. Krasieńskich w latach 1807—1808 — zob. T. S. Jaroszewski: *Nieznaný projekt Hilarego Szpilowskiego*. „Kwartalnik Urbanistyki i Architektury” T. 8:1963 z. 1.

<sup>13</sup> A. Kraushar, j.w. s. 114.

granitu, wynosić będzie na stóp 830. [...]”<sup>14</sup>. Obliczono, że koszt pomnika z marmuru chełcińskiego wyniosłby 38 tys. z., z granitu zaś, materiału trwalszego i wspanialszego, który zamierzano sprowadzić z Ukrainy (potem zastanawiano się nad materiałem z Petersburga) — wielokroć drożej.

Sprawa materiału i kosztów zajmowała WTPN w 1816 r. Ponieważ okazało się, że koszt pomnika granitowego (sto kilkadziesiąt tysięcy złotych) przekracza znacznie możliwości funduszu zgromadzonego ze składek, padła propozycja Stanisława Potockiego, by „na podstawie bądź porfirowej bądź granitowej, wznieść osnowę żelazną, laną w kształcie obelisku, powleczoną blachą na pół cala grubą, miedzianą, przytwierdzoną do pomienionej osnowy, a zawdzianą jedną w drugą, którąby można do najwyższej doprowadzić wysokości, składającą jedną całość również trwałą jak kształtną i lekką do wykonania”<sup>15</sup>. W końcu zebranie ogólne Towarzystwa uchwaliło, by pomnik wykonać z brązu, materiału dostępnego w kraju, ponieważ „pomnik z materiału krajowego zrobiony inną jeszcze sławę narodowi zapewni”; tym bardziej, że spodziewano się wkrótce otwarcia nowej giserni w Warszawie<sup>16</sup>. Można tylko przypomnieć, w tym miejscu, że właśnie ten materiał na pomnik proponował w swym liście z 1810 r. Śniadecki.

W sprawę budowy pomnika najbardziej zaangażowany był sam prezes WTPN Stanisław Staszic. Od niego pochodziła większość inicjatyw; on redagował pisma, odezwy, wreszcie wybrał miejsce na wystawienie pomnika — mianowicie plac, który powstał po rozebraniu opustoszałego kościoła Dominikanów Obserwantów na Krakowskim Przedmieściu. Pewne przeszkody, które napotykał ze strony czynników rządowych, spowodowały, że w marcu 1818 r. Staszic ostentacyjnie rzekł się przewodniczenia akcji budowy pomnika, ale była to formalność, bez istotnego wpływu na jego faktyczną działalność<sup>17</sup>.

Cała sprawa — zbierania składek, których efektem była suma (w marcu 1818 r.) blisko 36 tys. zł.<sup>18</sup> i budowy pomnika — posuwała się niezwykle opieszale, mimo, że stale przewijała się w obradach WTPN<sup>19</sup>. Tymczasem na zachodzie Europy stale kwestionowano polskość Kopernika. Zdopingowało to wreszcie Staszica i Towarzystwo do finalizowania budowy pomnika. Jednakże, po 1818 r. doszło do zupełnej zmiany koncepcji artystycznej. Porzucono myśl o obelisku.

Nie jest wykluczone, że na kolejne zmiany — decyzję o odlaniu pomnika w brązie (1816) i zmianę obelisku w formę figuralną (1820) — oddziaływały kolejne wizyty (i zapewne też rozmowy na ten temat) Śniadeckiego w Warszawie w styczniu 1816 r. i w październiku 1819 r.<sup>20</sup> W każdym razie, po podjęciu decyzji w 1818 r., na wniosek Staszica — o umiejscowieniu pomnika przed nowobudującą się siedzibą Towarzystwa, na planu po kościele dominikańskim<sup>21</sup>, w maju 1820 r., również na wniosek

<sup>14</sup> Kilka egzemplarzy odezwy w zbiorach AGAD TPN 55, m.in. s. 111—112.

<sup>15</sup> AGAD TPN 55; cyt. wg A. Kraushar, dz. cyt. (od Ks. III zmiana tytułu — *Królewskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk*) Księga III. *Czasy Królestwa Kongresowego, pierwsze czterolecie*, Cz. I s. 38.

<sup>16</sup> J.w. s. 46.

<sup>17</sup> J.w. Ks. III Cz. III s. 192—194.

<sup>18</sup> J.w. s. 94.

<sup>19</sup> J.w. s. 95.

<sup>20</sup> M. Baliński: *Pamiętniki o Janie Śniadeckim, jego życiu prywatnym i publicznym i dziełach jego*. T. 1, Wilno 1865 s. 775, 801.

<sup>21</sup> A. Kraushar, dz. cyt. *Księga III, Czasy Królestwa Kongresowego, czterolecie drugie*, Cz. I s. 69.

Staszica, postanowiono prosić o wymodelowanie pomnika Kopernikowi mającego przyjechać do Warszawy Alberta Thorwaldsena (w związku z jego pracami nad pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego). Do protokołu Towarzystwa zapisano: „Myślą Towarzystwa jest, aby posąg Kopernika był ulany z brązu, postawiony przed domem Towarzystwa, na wysokiej podstawie, mającym się budować na placu Podominikańskim, w bliskości kościoła św. Krzyża”<sup>22</sup>. Postanowiono przeprowadzić z artystą pertraktacje dotyczące samego zadania i kosztów dzieła.

Umowę z Thorwaldsenem podpisano 30 września 1820 r. Kontrakt w pierwszym punkcie stwierdzał: „Pan kawaler Thorwaldsen obowiązuje się zrobić z gipsu model czyli wzór statui Kopernika i dostarczyć formy do lania tej statui z brązu. Takowa statua będzie wielkości kolosalnej, siedząca na krześle, odziana togą akademicką, trzymająca sferę armilarną w jednej ręce, mająca oczy zwrócone ku niebu. Nadto załączony ma być rysunek, czyli plan podstawy (piedestału)”<sup>23</sup>. Model miał być dostarczony w ciągu półtora roku, honorarium artysty ustalono na 2 000 dukatów holenderskich, koszty opakowania i transportu modelu i form z Rzymu podjął się pokryć Staszic<sup>24</sup>.

Mimo, iż sprawa znalazła się już w ręku artysty i mimo posiadania przez Towarzystwo właściwie całej potrzebnej kwoty na koszty budowy pomnika, do zakończenia było jeszcze daleko. Okazało się, że Thorwaldsen, który w 1822 r. zawiadomił, że model jest już gotowy, dokonał odstąpienia od ustalonej w Warszawie koncepcji, sadzając postać Kopernika na skale, jako mędrca dokonującego obserwacji. Jednak Towarzystwo tych zmian nie przyjęło: wrócił artysta do koncepcji zawartej w umowie<sup>25</sup>. Tymczasem zbierano materiały potrzebne do sporządzenia odlewu, dyskutowano projekty piedestału pomnika. W grudniu 1824 Staszic informował na zebraniu ogólnym WTPN, że model gipsowy już jest gotowy i w roku następnym zostanie sprowadzony do Warszawy. Ponieważ członkowie nie mogli się zdecydować na żaden z projektów piedestału (jeden przedstawił A. Gorazzi, a drugi A. Idźkowski), posłano obydwu Thorwaldsenowi, aby on wybrał<sup>26</sup>.

Wreszcie latem 1825 model pomnika był już naprawdę gotowy<sup>27</sup>. Jego transport do Warszawy jednak tak się odwlekał, że nie doczekał go się Staszic przed swą śmiercią w styczniu 1826 r. Towarzystwo ponaglać. Przewodniczenie akcji budowy pomnika po Staszicu przejął nowy prezes WTPN — J. U. Niemcewicz. Mimo obietnic, że model zostanie przesłany do Warszawy w 1826 r., dopiero 14 grudnia 1827 r. WTPN otrzymało zawiadomienie, że model przybył do Hamburga, skąd dalej drogą wodną i sanna miał być przesyłany dalej. W Warszawie nie było go jeszcze w końcu lutego 1828 r.<sup>28</sup>.

<sup>22</sup> Kraushar, j.w. s. 88.

<sup>23</sup> AGAD TPN 56 s. 3—5; cyt. też Kraushar, j.w. s. 71.

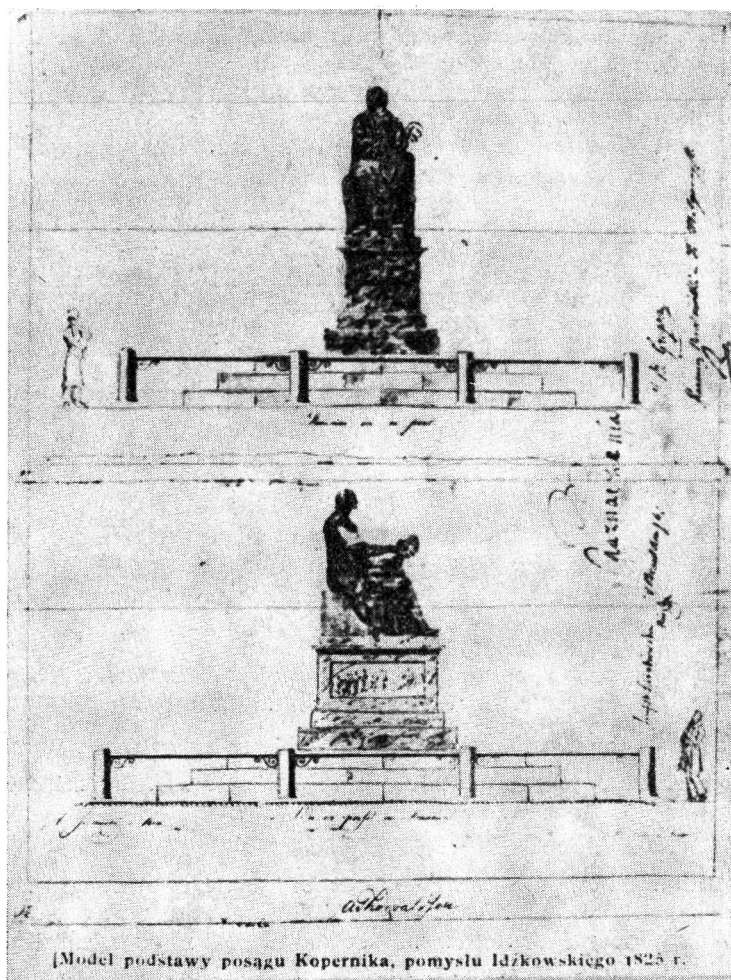
<sup>24</sup> J.w. s. 88, 91.

<sup>25</sup> J.w. Księga III. *Czterolecie drugie*. Cz. III s. 300.

<sup>26</sup> J.w. *czterolecie przedostatnie*, cz. I s. 85; tamże na s. 85 rysunek modelu podstawy proj. A. Idźkowskiego, na s. 87 — A. Corazzi.

<sup>27</sup> J.w. Cz. II s. 169; por. w aneksach do tegoż tomu s. 440—441 nr XVII list gisierów niemieckich z Rzymu, z dnia 1 IV 1825, do Staszica z propozycją odlania w brązie modelu pomnika.

<sup>28</sup> AGAD TPN 56 s. 47—48, 113—114; por. Kraushar, dz. cyt. Ks. III cz. III s. 247. Podkreślić należy, że poruszono także sprawę uczczenia pamięci i zasług I. Krasickiego, o czym w liście prywatnym z 15/27 VI 1810 do Staszica pisał Jan Śniadecki.



[Model podstawy posągu Kopernika, pomysłu Idźkowskiego 1825 r.]

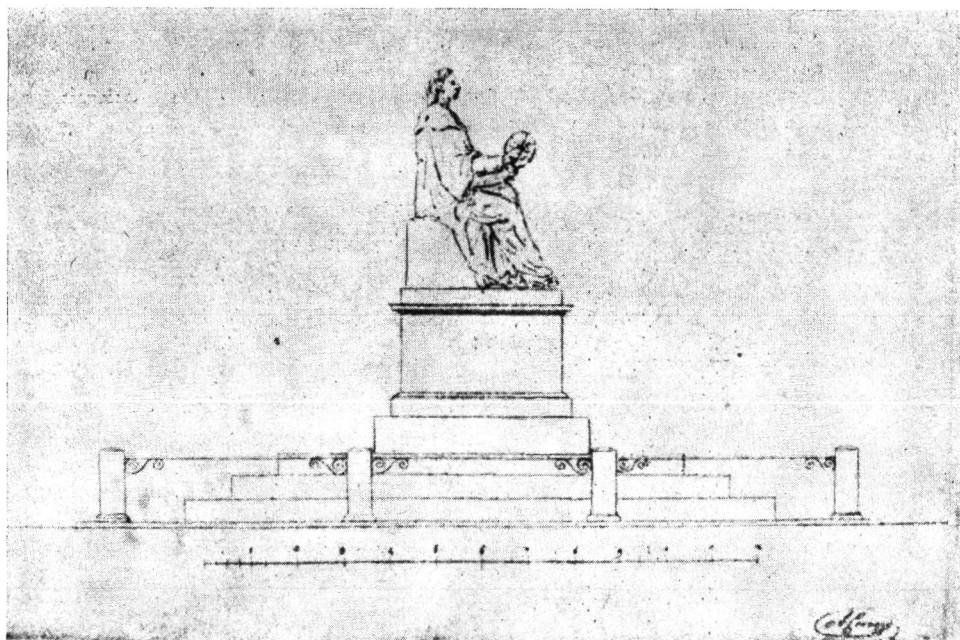
Ryc. 2 Model podstawy posągu Kopernika proj. A. Idźkowskiego, 1825 r. wg. publ. A. Kraushara: *Królewskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (1800—1832)*. Księga III (tom szósty). Kraków — Warszawa 1905 s. 85

Илл. 2 Модель памятника Копернику. Проект А. Идзковского от 1825 г. По публикации А. Краусхара: *Королевское Общество Друзей Наук (1800—1832 гг.)*. Книга III (том 6). Краков—Варшава 1905 с. 85

Phot. 2. Le modèle de base de la statue de Copernic, par A. Idźkowski, 1825. D'après A. Kraushar: *Société Royale des Amis des Sciences (1800—1832)* [*Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk (1800—1832)*]. Livre III (vol. 6) Kraków—Warszawa 1905 p. 85

Ostatni akt rozpoczął się w dniu 17 kwietnia 1828 r., kiedy podpisany został kontrakt między WTPN i odlewnikiem warszawskim — Janem Gregoire (Gregoarem) — na odlanie w brązie modelu nadesłanego przez Thorwaldsena<sup>29</sup>. 3 listopada 1928 r. położono kamień węgielny pod pod-

<sup>29</sup> Kraushar, j.w. Księga III, *Ostatnie lata*. Cz. I s. 86.



Ryc. 3. Model podstawowy posągu Kopernika proj. A. Corazziego, 1825 r. wg. A. Kraushara, dz. cyt. s. 87

Илл. 3 Модель памятника Копернику. Проект А. Корациего от 1825 г. Там же, с. 87

Phot. 3. Le modèle de base de la statue de Copernic, par. A. Corazzi, 1825. D'après A. Kraushar, *op. cit.* p. 87

stawę pomnika. Akt był niezmiernie uroczysty. Dokonał go J. U. Niemcewicz w asyście członków WTPN<sup>30</sup>. W słój, zamurowany w fundamencie pomnika, włożono protokół tej uroczystości, z podpisami obecnych, listą imienną członków WTPN, monety i medale z czasów Kopernika i późniejsze, wreszcie 3 egzemplarze rozprawy Jana Śniadeckiego *O Koperniku* — w języku polskim, francuskim i angielskim. Chociaż Śniadecki nie był obecny przy tej uroczystości — jego podpisu nie zabrakło. Zebrani uznali, że byłby to brak niewybaczalny i z ich upoważnienia — w imieniu Śniadeckiego i jego nazwiskiem — podpisał się Józef Sierakowski<sup>31</sup>.

Uroczystość odsłonięcia pomnika odbyła się, po długich staraniach i przesunięciach terminów, 11 maja 1830. Jana Śniadeckiego i na tej uroczystości nie było. Stan jego zdrowia nie pozwalał już wtedy na dłuższe podróże<sup>32</sup>. Ponadto, list z zaproszeniem przybył zbyt późno. Z pewnym rozgoryczeniem chyba pisał Śniadecki w odpowiedzi Niemcewiczowi w dniu 10 maja 1830 r.: „List JWWMPana Dobrodzieja pisany 10

<sup>30</sup> Kraushar, j.w. s. 120—122.

<sup>31</sup> B. Jag rkps 3125 k. 21, list Józefa Sierakowskiego do Jana Śniadeckiego z 22 IV 1829; AGAD; TPN 46 s. 159; Śniadecki nie był jedną osobą podpisaną „zaocznie”. Oprócz niego podpisano J. Brenana, Armińskiego, J. Woronicza, L. Platęra, K. Książnika i L. Osińskiego.

<sup>32</sup> Kraushar, dz. cyt. cz. III s. 340—354; M. Baliński, dz. cyt. T. II s. 454.



kwietnia oddano mi 6 maja 1830 r. Nawet zdrowemu niepodobna by było zbieżyć do Warszawy na 6 maja jako dzień uroczysty na odsłonięcie monumentu Kopernika. Serdecznie dziękuję Towarzystwu i JWWMPanu Dobrodziejowi za chlubne dla mnie na ten akt wezwanie. Nie mógłbym nic dodać do jego świetności, ale bym wspólnie dzielił w sercu cześć i uwielbienie geniusza naszego rodaka”<sup>33</sup>.



Ryc. 4. Model posągu Kopernika dłuta B. Thorwaldsera wg A. Kraushara, dz. cyt. s. 289

Илл. 4 Модель памятника Копернику. Б. Торвалдсер. Тамже с. 389

Phot. 4. Le modèle de la statue de Copernic, par B. Thorwaldser. D'après A. Kraushar, *op. cit.*, p. 389

<sup>33</sup> Facsimile listu Jana Śniadeckiego do J. U. Niemcewicza, z dnia 10 V 1830 — A. Kraushar, *j.w.* s. 344.



Na monumencie wystawionym Kopernikowi umieszczono na podstawie tylko dwa krótkie napisy: z jednej strony łaciński: „Nicolao Copernico Grata Patria”, z drugiej (lewej w stosunku do twarzy posągu): „Mikołajowi Kopernikowi Rodacy” — po polsku. W gruncie rzeczy do idei wyrażonych w publikowanych niżej listach zbrakło tylko figury wyobrażającej Wisłę<sup>34</sup>.

## ANEKSY

### LIST I

Do j.k.s. Staszycza, prezesa Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk/, dnia 15/27 czerwca 1810.

List JWWMcPana Dobrodzieja, z woli Towarzystwa Przyjaciół Nauk 3 maja pisany, w tych dniach odebrałem, i nie wiem, gdzie mógł tak długo być zatrzymany. Zastanowiwszy się nad projektowanym dla Kopernika monumentem, mam honor Towarzystwu następujące — jako astronom — przedłożyć uwagi.

Figura piramidy z konstellacjami zodiakalnymi jest całe nie zgodna, a rzeźba tych konstellacji na płaszczyźnie blisko pionowej, idąc z dołu do góry lub z góry na dół, jest wszystkim wyobrażeniom astronomicznym przeciwna: bo te znaki iść i rozwijać się powinny od zachodu ku wschodowi, i nie przystoją — tylko figurze kuli nieba pozorne wystawiającej. Ściana podstawy piramidalnej trzy łokcie długości mająca jest miejscem za szczupłym do wyrysowania na niej systemu światła słonecznego odkrytego przez Kopernika. Dziś wypada umieścić w tym układzie słońce, jednaście planet głównych i 18 księżyców. Trzeba by dać mikroskopiczną tym ciałom i ich drogom postać, żeby je w tak szczupłym miejscu przyzwoicie uporządkować i wyrazić.

Kopernik najpierwszy nas nauczył gdzie i jak szykowane być powinny ciała do słońca należące: nie tylko te, które za jego czasów znano, które później odkryto, ale nawet te, które się kiedykolwiek jeszcze wynajdą. Wszystkie więc nowe planety w jego układzie znajdować się powinny.

Nie wiem coby mógł być za powód malowidło mistyczne z niezrozumianymi figurami, które Denon przerysował w Tynthyris, sadzać na monument Kopernika? Może zodiak egipski coś osobliwszego zawiera w oczach antykwariuszów, ale nie astronomów.

Myśl j.w. Aignera, aby piramida dla Kopernika wystawiona służyła za wskazówkę kompasową, nie zdaje mi się odpowiadać tej dostojności, jaką wyrażać powinien monument narodowy stawiany tak wielkiemu człowiekowi. Nadto, potrzebowałyby ta myśl w wykonaniu niezmiernie rozległego placu, jakiego podobno miasto Toruń nie ma.

Nie będąc atoli sędzią w tego rodzaju dziełach, które do pięknych kunsztów należą, mniemanie to może być błędne. Upraszam WWMc Pana Dobrodzieja, abys tylko moje astronomiczne uwagi przedłożył Towarzystwu, i przyjął wyrażenie wysockiego szacunku, etc.”

### LIST II

„Do tegoż — dnia 15/27 czerwca 1810.

Nie chcąc obciążać poczty, rysunki mi przysłane monumentu Kopernika, przez wydarzoną do Warszawy okazję odeszłem. Napisawszy urzędownie moje uwagi jako

<sup>34</sup> Zob. załączony list II Jana Sniadeckiego do Stanisława Staszica.

do Prezesa Towarzystwa, piszę teraz jako do dawno mi spoufalonego Przyjaciela, że mi się ten egipcjanizm piramidalny całę nie zdaje.

Piramidy egipskie jakie widzimy po różnych placach Rzymu, a osobliwie przed kościołem S<sup>o</sup>-Piotra, mają szacunek z swej kolosalnej budowy z jednej sztuki granitu lub porfiru wyrobionej. Marmur jest kamień miętki i nietrwały na dzieła tego rodzaju, a jeśli to ma być spajane z kilku sztuk, zdaje mi się drobnostką nie warta ani wdzięczności narodowej, ani chwały tak wielkiego człowieka.

Kocham i szanuję p. Aignera, ale nie wiem czy w kompozycjach tego rodzaju jest trafny. Znam jego roboty architektoniczne bardzo piękne, które mu honor czynią, ale kompozycja monumentalna zdaje mi się być całę co innego. Pierwszy tego talentu człowiek jest Canova w Rzymie. Z nim ma wielką zażyłość książę Stanisław Poniatowski. Czy-by nie było lepiej, gdyby jw. Stanisław Potocki napisał kilka słów do księcia, aby zobligował Canovę o projekt monumentu? Bo lepiej nic nie zrobić, jak zrobić co nietrafnego.

Wisła, rzeka polską nad którą się urodził, nad którą się w Krakowie uczył, i przy której ujściu nie odległym w Frauenburgu swoje głębokie myśli wyjawiał Kopernik, wielkie mieć powinna w tej kompozycji znaczenie. Co wody kastalskie dla muz, to wody wiślane dla Uranii byćby w tej kompozycji powinny. Mnieby się zdawało wylać brązową statwę Kopernika z materiałów krajowych (bo mamy miedz, zink, etc), postawić ją na wspaniałym postumencie marmurowym, okryć boki tej postawy jego rysunkami w rzeźbie. A kompozycja całę zależałaby na postaci, ubiorze statui, i na figurze Wisły, którą koniecznie złączyć godzi się, bo to jest rzeka narodowa. To, upewniam, że przedziwnie ułoży Canova. Miałem ukontentowanie poznać bliżej tego rzadkiego człowieka będąc w Rzymie, i postrzegłem w artystach paryskich, e się na nim nie znają, albo przez zazdrość poznać nie chcą. Język francuski w napisie zdaje mi się rzecz obca i niestosowna. Jąbym był za samym tylko napisem łacińskim bardzo krótkim i prostym, np. Kopernikowi Polacy jego ziomkowie. Możeby przyzwoicie było prosić księcia Józefa Poniatowskiego, aby pisał do swego kuzyna do Rzymu, jak p. Stanisława Potockiego — co JWWMcPan Dobrodzieja lepiej wiesz na miejscu jak ją.

Myślę o Koperniku, który nic nie potrzebuje do swej sławy, trzeba żebyście Panowie pomyśleli o Krasickim, najpiękniejszym dowcipie swego narodu, a wedle mego zdania — swego wieku. Im więcej czytam jego dzieła, tym więcej zajęty jestem podziwianiem dla tak pysznego talentu. Są podobno jeszcze nie wydane jego pisma, któreby trzeba z wielkim staraniem zebrać i ogłosić. Familia wystawiła mu nikczemny ndgrobek w katedrze krakowskiej, ale naród winien mu wspaniały monument, jako człowiekowi, który stworzył w Polakach gust i zrobił szczególną rewolucję w myślach i sposobie pisania. Dmochowski napisał piękną jego pochwałę, ale nie powiedział w niej wszystkiego, co o tym wielkim człowieku i pisarzu powiedzieć można.

Od rzeczy literackich wracam się do tych, co interesują moją przychylność. Dawno już nie miałem wiadomości o księżnie Aleksandrowej Sapieżynie i jej dzieciach. Obiecywano jej powrót do kraju, nie wiem czy to prawda. Pisała mi w roku przeszłym z Paryża, ale mało o sobie samej. Jeżeli JWWMcPan Dobr[ziej] upatrzysz moment od swych zatrudnień wolny, a doniesiesz mi co o tej Pani, zrobisz mi rzecz najprzyjemniejszą.

Jako członkowi Rady Stanu nie mogę się JWWMcPanu Dobrodziejowi nie zwierzyć, jak mnie to boli i zadziwia, że Kołłątaj siedzi w biedzie w Krakowie, i nie może się doczekać sprawiedliwości rządowej, aby mu oddano to, co mu gwałt, prześladowanie zacięte i zemstwa zabrała. Nie prosi on o żadne łaski, znękaný nie-szczęściem i chorobą. Szuka tylko schronienia i potrzebnych wygód życia. W swoim cierpieniu nie potrzebuje wspaniałości rządowej, ale tylko ściślej sprawiedliwości, aby mu wrócono było to, co mu wydarto.

Choćby się najwięcej uwzięła złość na tego człowieka, nie udusi w każdym bezstronnym Polaku tej prawdy i przekonania, że on wielkie usługi zrobił krajowi w sprawie oświecenia. Jest to dziś w języku naszym szczęśliwy i prawdziwie uczony pisarz. Zrobisz honor swemu sercu i rozumowi, kiedy w uchwyconej porze, poprzysz tak słuszną sprawę tego męczennika dobra narodowego.

Proszę mi darować tę rozwlekłą bazgranię, kochać mnie zawsze, i być pewnym wysokiego szacunku i poważania, w którym mam honor zostawać."

*K. Bártnicka*

#### PO POWODU DISKUSII NAJ PROJEKTAMI PAMIĄTNIKA NIKOLAJU KOPERNIKU. DWA PISYMA JANA SNIĄDECKOJO STANISŁAWU STASZICU

В начале XIX века Варшавское Общество Друзей Наук взяло шефство над созданием памятника Николаю Копернику. Председатель Варшавского Общества Друзей Наук Станислав Сташиц обратился к выдающемуся ученому, астроному, автору трактата *О Копернике*, Яну Снядецкому, с просьбой высказать мнение о принятом Варшавским Обществом Друзей Наук проекте памятника в виде пирамиды — обелиска, украшенного знаками зодиака.

Ян Снядеcki критически отнесся к этому проекту в двух письмах Станиславу Сташицу: частном (написанном Сташицу как другу) и официальном (Сташицу — председателю Варшавского Общества Друзей Наук). Оба письма относятся к 15/27 июня 1810 года, что вызывает многие недоразумения среди ученых.

Снядеcki предложил другую концепцию памятника. Согласно его проекту, памятник представлял сидящего астронома; на цоколе находилась короткая латинская надпись. Это концепция, после некоторого времени и с небольшими изменениями, победила.

*K. Bártnicka*

#### DE LA DISCUSSION SUR LES PROJETS DE MONUMENT À NICOLAS COPERNIC. DEUX LETTRES DE JAN ŚNIĄDECKI ADRESSÉES À STANISŁAW STASZIC

Au début du XIX<sup>e</sup> siècle, on a décidé d'ériger des fonds sociaux le monument à Nicolas Copernic — sous les auspices de la Société Varsoviennne des Amis des Sciences. La Société dont le président était à cette époque-là Stanisław Staszic, a accepté le projet de monument à la manière d'une pyramide-obélisque ornée de signes du zodiaque. Stanisław Staszic s'est adressé à Jan Śniadecki, éminent savant, astronome, auteur du traité *Sur Copernic* [*O Koperniku*] pour lui demander l'opinion sur ce sujet.

Jan Śniadecki a fort critiqué le projet dans ses deux lettres adressées à Stanisław Staszic: l'une privée (en tant qu'à son ami) et l'autre officielle (en tant qu'au président de la Société). Les deux lettres étaient écrites en même date: le 15/27 juin 1810, ce qui provoque plusieurs malentendus parmi des chercheurs.

Śniadecki a eu une autre conception, et notamment il a proposé d'ériger le monument présentant la silhouette assise du célèbre astronome, avec une courte inscription latine, des matériaux accessibles dans le pays. Cette conception, quoique au bout de quelque temps et avec de certains changements, a définitivement triomphé.